

ESA NEO 3 (v2)



Wprowadzając czasami tylko kosmetyczne zmiany, producenci nie tracą okazji, aby ogłaszać debiut zupełnie nowych konstrukcji czy całych serii. Co najmniej informując o pojawieniu się nowych lub odnowionych modeli, przypominając tym samym o swoim istnieniu, a także otwierając sobie drogę do testów. Tymczasem firma ESA poważnie zmodyfikowała konstrukcję Neo 3 i w żaden sposób nie oznaczyła tego w symbolu, niczego nie zmieniła w opisie... jakby opierając się na znanej formule: Producent zastrzega sobie prawo do zmian...

Pierwsze, oryginalne Neo 3 testowaliśmy trzy i pół roku temu, aktualna wersja pojawiła się ok. półtora roku temu, więc też nie jest zupełną nowością, ale na pewno ma prawo do testu. Do rozróżnienia ich sami wprowadzamy w tytule indeks v2, ale w nawiasie.

W ofercie ESA jest też model Neo 3 SE, opracowany mniej więcej w tym samym czasie co pierwsze Neo 3, jednak zupełnie inny (już o tym pisaliśmy przy okazji testu Neo 3 SE), począwszy od głośników, na obudowie skończywszy, który jednak nie przeszedł żadnych przeobrażeń, i na nic takiego się nie zanosz. Mamy więc w ofercie wciąż te same Neo 3 SE i zmienione Neo 3, którymi teraz się zajmujemy.

W pierwszej wersji Neo 3 głośniki nisko-/nisko-średniotonowe pochodziły z firmy Wavecore, w nową są to Scan-Speaki – podobnie jak wysokotonowy (poprzednio i teraz). To komplet wybrany z najtańszej serii duńskiego producenta – Discovery – której modele w pewnym stopniu bazują na dawnych, najlepszych głośnikach innej duńskiej znamienitości – Vify (która jako producent głośników już zniknęła). Dwie 18-cm jednostki mają membrany z włókna szklanego, stosowanego przez Scan-Speaka tylko w tej serii. Duńska firma znana jest ze swojego zamiłowania do membran celulozowych, których różne ciekawe odmiany występują w droższych seriach, skąd więc włókno szklane? Możliwe jest produkowanie niedrogich głośników z membranami celulozowymi, mógłby to robić i Scan-Speak na pułapie cenowym serii Discovery. W grę wchodzi jednak inny aspekt jakości – stałość parametrów, ważna dla profesjonalnej firmy zaopatrującej inne profesjonalne firmy. Tanie membrany celulozowe kupuje się w Chinach, jednak tamtejsza ich produkcja nie zapewnia takiego reżimu, jakiego wymaga Scan-Speak. Membrany celulozowe produkuje więc dla Duńczyków najlepszy specjalista – niemiecka firma Dr Kurt Muller, której produkty nie są jednak na tyle tanie, aby mogły pojawić się w serii Discovery. Z kolei membrany z włókna szklanego, o wymaganych parametrach, są dostępne u wielu innych, tańszych producentów. Ostatecznie o ich jakości w dużym stopniu decyduje proces powlekania, który odbywa się już na miejscu, w duńskiej fabryce Scan-Speaka. Na przystępną cenę modeli serii Discovery (są średnio kilka razy tańsze od głośników kolejnej serii Classic, nie mówiąc o jeszcze droższych seriach Revelator i Illuminator) wpływa też półautomatyczny proces produkcji i mniej rygorystyczna kontrola jakości (modele wyższych serii są produkowane „ręcznie”, a kontrola jest stuprocentowa).

Głośnik wysokotonowy ma jedwabną membranę kopułkowo-pierścieniową (dawniej znany jako DX25 Vify) i podwójny układ magnetyczny.

ESA udowodniła celowość starań o wykonanie jak najcieńszej ramki maskownicy. Dzięki jej redukcji do 5 mm, na charakterystyce nie widać niemal żadnych zmian. Tak lekką maskownicę może utrzymać kilka małych magnesów neodymowych. Aranżacja przetworników (i otworu bas-refleks) na przedniej ścianie i dopasowane do niej wycięcie w płycie maskownicy pozwalają zakładać ją w obydwie strony („do góry nogami”).



Aranżacja i filtrowanie jest klasyczne dla układu dwupółdrożnego, z typowymi częstotliwościami podziału – ok. 500 Hz i ok. 3 kHz. Obydwie 18-tki pracują we wspólnej komorze, o objętości ok. 30 l, ale z dwoma wylotami bas-refleksu – główny, o średnicy ok. 6 cm, jest zlokalizowany na froncie; dodatkowy, o średnicy ok. 4 cm, umieszczono z tyłu, na górze. Producent rekomenduje użytkownikowi eksperymenty polegające na zamykaniu dodatkowego otworu specjalnymi pierścieniami tłumiącymi, co subtelnie, ale zauważalnie zmienia strojenie układu, pozwalając w pewnym zakresie dopasować jego charakterystykę do warunków akustycznych.

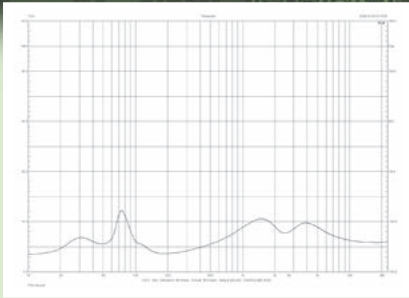
Obudowa jest solidna (cała konstrukcja waży 23 kg, niemal tyle, co największe w teście *Monitory 11v7*, i wyraźnie więcej niż pozostałe kolumny) i wykończona bardzo porządnie. Można by nawet powiedzieć, że luksusowo, skoro jako jedyna jest w naturalnym fornirze. Dostępne wersje dzielą się na standardowe (bez dopłaty) – czyli orzech, dąb, czereśnia, czarny (półmat); i przygotowywane na zamówienie (za dopłatą) – tutaj wybór może być niemal nieograniczony. Łączenie ścianek poukrywane jest w samych krawędziach, nie jest to technika kosmiczna, ale takiej nie powstydzą się już kolumny najdroższe. Dodatki są bardzo subtelne, w zasadzie ich nie ma, poza dość ciężkim, odlewanym znaczkiem firmowym, chyba nawet grubszym od wyjątkowo cienkiej maskownicy (5 mm), elegancko mocowanej ma magnesy i zupełnie nieinwazyjnej akustycznie (wyniki pomiarów). Cokół pełni rolę bardziej estetyczną niż stabilizującą, jego obrys chowa się w obrysie samej skrzynki. Nieprzekombinowana, proporcjonalna, schludna konstrukcja.

R
E
K
L
A
M
A



Zaciski podwójnego gniazda połączone specjalnie przygotowanymi zworami – odcinkami przewodów z miedzianej skrętki, posrebrzonymi, w teflonowej izolacji. Niby drobiazgi i żadne koszty, ale nie trzeba już samemu szykować niczego podobnego...

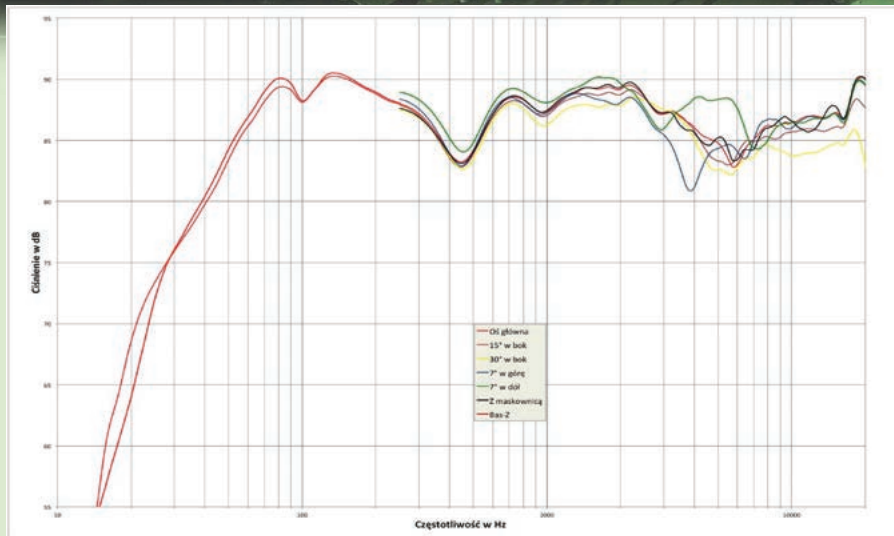
Laboratorium ESA NEO 3 (v2)



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Kolejny producent dostarcza nam kolumny 4-omowe, zgodnie ze słusznym założeniem, że dzisiaj większość wzmacniacza, a nawet ampliterów, spokojnie radzi sobie z takim obciążeniem, mogąc też oddać większą moc niż przy obciążeniu 8-omowym. Minimum charakterystyki impedancji, występujące przy 200 Hz, ma wartość 3,5 Ω, zmienność w całym pasmie jest niewielka. W zakresie niskich częstotliwości widzimy spłaszczenie jednego z bas-refleksowych szczytów (przy ok. 30 Hz), wynikające z dużego tłumienia układu rezonansowego. Czulość jest wysoka – 89 dB.

Charakterystyka przetwarzania wygląda tak, jakby zaznaczono na niej podział między trzema podstawowymi zakresami – niskotonowym, średniotonowym i wysokotonowym. Osłabienie przy 450 Hz nie jest śladem częstotliwości podziału między głośnikiem niskotonowym a średniotonowym – Neo 3 to przecież konstrukcja dwupółdrożna – jednak może być efektem przesunięć fazowych



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

między niskotonowym a nisko-średniotonowym. Dość wysoko ustawiona, druga częstotliwość podziału (między nisko-średniotonowym a wysokotonowym) ujawnia się na osi +7°, małym dotkaniem przy 4 kHz, najlepsza integracja zachodzi na osi -7°, ale powyżej 7 kHz ustala się poziom nieco niższy niż w zakresie średnio-wysokotonowym; jednak rozpraszanie jest bardzo dobre, blisko pozostałych utrzymuje się nawet charakterystyka z osi 30°. Maskownica jest doskonała – wprowadza tylko śladowe, nieistotne zmiany (na charakterystyce mierzonej na osi głównej).

W zakresie niskich częstotliwości Neo 3 nie osiąga niskiej częstotliwości granicznej, ale w zamian pokazuje łagodniejsze, niż typowo

z bas-refleksu, nachylenie zbocza, co można wiązać z dobrą odpowiedzią impulsową. Na rysunku, w zakresie poniżej 100 Hz pojawiają się dwie krzywe, właściwe dla różnych opcji strojenia bas-refleksu (leżąca nieco niżej w zakresie 30–100 Hz wiąże się z wytłumieniem tylnego portu), ale różnica między nimi jest niewielka, spadek -6 dB pojawia się przy ok. 45 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czulość (2,83 V/1 m) [dB]	89
Moc znamionowa [W]	200
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	99 x 20 x 32
Masa [kg]	23



Przetwornik kopułkowo-pierścieniowy różni się od „zwykłego” kopułkowego znacznie większym pierścieniem na zewnątrz kopułki (i cewki), który pełni rolę nie tylko zawieszania, ale i efektywnie promieniującej części membrany. Głośnik taki pojawił się kilkanaście lat temu pod szyldem Vifa, a dzisiaj jest produkowany w wielu odmianach przez Scan-Speaka.



W aktualnej wersji Neo 3 zastosowano 18-tki Scan-Speaka z serii Discovery, a więc z membranami z włókna szklanego. Ich charakterystyki nie są bardzo odległe od charakterystyk membran celulozowych, a koszt wytwarzania, przy zachowaniu ścisłych tolerancji, znacznie niższy. W ten sposób Scan-Speak może pojawić się w konstrukcjach nie tylko high-endowych.



Główny otwór systemu bas-refleks, umieszczony na przedniej ściance, ma średnicę ok. 6 cm. Drugi, o średnicy ok. 4 cm, przygotowano z tyłu i może on służyć dostrojeniu charakterystyki do konkretnych warunków – poprzez jego wytłumienie pierścieniami (dostarczany w komplecie).

ODSŁUCH

Firmę ESA znamy już w wielu testów i wielu kolumn, ale jeszcze nigdy nie grały one w takim stylu... który skojarzyłem z dawną, brytyjską szkołą (do czego jednak Eposy K3 wcale nie nawiązują). Oczywiście, takie pojęcie jest bardzo pojemne, i może zawierać różne warianty, nie ma tu szczegółowych norm i kryteriów, są tylko ogólne tropy.

Coś jest na rzeczy, a czegoś jednak nie ma... Neo 3 nie grają ciepło i miękko, tego wotku nie wprowadzono do programu, za to zdecydowanie podporządkowano górę pasma, wklejając w środek „na amen”, jakby przy naczelnym założeniu, aby w żadnej sytuacji – muzyce, nagraniu i sprzęcie towarzyszącym – nie zaiskrzyło, nie zacięło, nie zakłuło. W konsekwencji brzmienie jest nie tyle zaciemnione – to jakoś udało się ominąć – co wyjątkowo spójne, skupione, brnące do przodu mocnym środkiem, przechodzącym w podobnie gęsty, nabity bas. Nie jest on ani ostatecznie twardy, ani poluzowany, nie atakuje szybkimi uderzeniami, ani nie zapuszcza się bardzo nisko, lecz daje dość solidne podparcie i wypełnienie. Uzasadnione może też być skojarzenie takiego profilu z brzmieniem „analogowym”, wedle dość oczywistego stereotypu, jaki wyłania się już w powyższej charakterystyki. Wypada jednak dodać, że Neo 3 nie są łagodne i zmiękczone, również

wyeksponowany środek nie czaruje, ma dobrą plastyczność i zapewnia różnicowanie, ale nie skłania się ku pastelowości i ocieplaniu, potrafi zaatakować, w porównaniu z pozostałymi kolumnami tego testu jest mocniejszy i ważniejszy, choć niekoniecznie dokładniejszy czy piękniejszy. Neo 3 mogą zagrać głośno i dynamicznie, nie potrzebują do tego mocnego wzmacniacza, już przy niewielkich porcjach mocy wkręcają się na wysokie poziomy, a mogą przyjąć sporą dawkę wotów i naprawdę pohalać. Słuchane cicho, też są żywe i komunikatywne, chociaż skupienie na środku pasma staje się jeszcze bardziej ewidentne. Nie są to kolumny zestrojone do odsłuchu „kameralnego”, chociaż poradzą sobie we współpracy ze wzmacniaczami o umiarkowanej mocy.

Trzeba podkreślić, że tak jak pod względem konstrukcji Neo 3 nie mają wiele wspólnego z Neo 3 SE, tak i brzmienie tych kolumn dzieli bardzo dużo, zarówno pod względem charakteru, jak i zaawansowania. Neo 3 SE są wyraźnie droższe, ale to jedne z najlepszych kolumn w swojej klasie cenowej, uniwersalne i już wyrafinowane, natomiast Neo 3 są propozycją bardziej specyficzną, kierowaną do odbiorcy o konkretnym guście. Przed zakupem trzeba posłuchać, tutaj test niewiele pomoże, poza wydaniem takiej właśnie rekomendacji.

NEO 3

CENA: 7500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: ESA
www.esa.com.pl

WYKONANIE

Typowa ESA – obudowa prosta, ale proporcjonalna, solidna i starannie wykończona naturalnym fornirem (w tym teście jako jedyna), maskownica na magnesy, konwencjonalny układ dwupółdrożny na dobrych przetwornikach.

PARAMETRY

Obniżony poziom w zakresie wysokich tonów, w zakresie niskotonowym charakterystyka opada wcześniej, ale łagodnie, -6 dB przy 45 Hz. Impedancja znamionowa 4 Ω, wysoka czułość 89 dB.

BRZMIENIE

Jednoznacznie spójne, gęste, ze środkiem pasma w roli głównej, bas akompaniuje, góra podporządkowana. Tworzą klimat „analogu”, unikając ostrości i twardości, ale potrafią zagrać mocno i dobitnie – wychodzą z dźwiękiem do przodu, mniej zajmują się dalszymi planami.